Dziś: WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wydanie B. Pom. W-S Ł. Pz.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Środa, dnia 28 lipca 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8089 | Nr 204

CLAY zmienia ton

ŁONDYN (obs. wł.). Amerykański gubernator wojskowy w Niemczech, generał Clay oświadczył w ub. niedzielę przedstawicielom prasy, że Stany Zjednoczone gotowe są do pewnych ustępstw w sprawie reformy walutowej w Berlinie.

Nadzwyczajna sesja kongresu USA

WASZYNGTON (PR). Wczoraj rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Kongresu amerykańskiego, mająca się zająć zagadnieniami wewnętrznymi. Dzisiaj wygłosił prezydent Truman orędzie do połączonych Izb Kongresu.

Program wyborczy partii postępowej USA
Sprawa granicy na Odrze i Nysie

FILADELFIA (PAP). Ogłoszony program wyborczy amerykańskiej partii postępowej domaga się ostatecznego uznania przez rząd Stanów Zjednoczonych polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie. Punkt ten umieszczony został w programie partii na żądanie popierającego ją Kongresu Słowian Amerykańskich, stowarzyszenia „Polonia" i „Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników".

W sprawie Niemiec program partii postępowej domaga się: ścisłej współpracy czterech mocarstw, przeprowadzenia denazyfikacji i demokratyzacji całych Niemiec, ukarania przestępców wojennych, przeprowadzenia reformy rolnej, dekartelizacji i nacjonalizacji przemysłu niemieckiego, odszkodowań dla ofiar agresji niemieckiej oraz podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania wszystkich armii okupacyjnych.

Przed Olimpiadą

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, ongiś jeden z najlepszych płotkarzy świata — Lord Burghley, który jest główną sprężyną Olimpiady londyńskiej, otwarł niedawno po ukończeniu ostatnich przygotowań, siedzibę dli olimpijczyków w Richmond. Na zdjęciu widzimy Lorda Burghley'a przemawiającego z okazji tej uroczystości. Obok siedzi minister pracy Charles Key.

Nareszcie lato?...

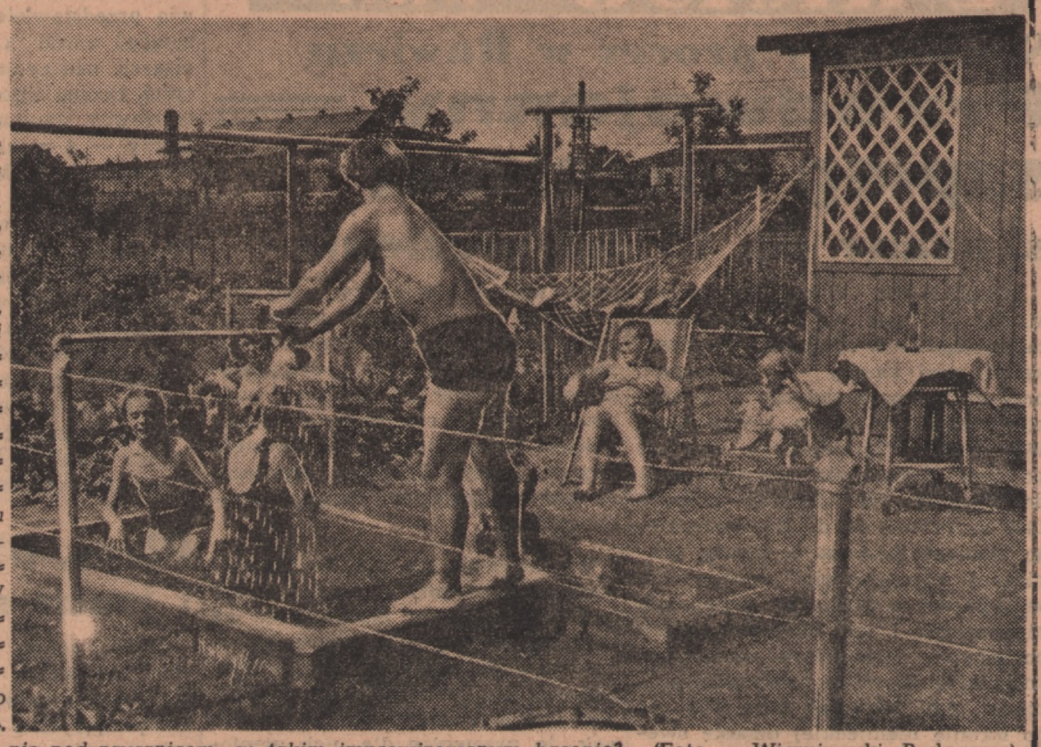

Kapryśne lato tegoroczne nie dało mieszkańcom miast wiele sposobności do użycia kąpieli. Skoro więc tylko nastały pierwsze dni o cechach prawdziwej kanikuły, zaroiły się ludźmi spragnionymi ochłody i przyjemności kąpieli basenu, pobrzeża jezior i rzek. Czasem, kiedy do „dużej" wody droga jest za daleka — wystarczy taka namiastka kąpieli. W ogródku działkowym, źródle wytchnienia po całodziennej pracy, wody nie zbraknie. Czyż nie przyjemnie pod prysznicem w takim improwizowanym basenie? (Foto — Wiszniewski, Bydgoszcz)

„Prawda" o rokowaniach w Hadze i Waszyngtonie
Trzeci akt montowania „bloku zachodniego"

MOSKWA (PAP). Znany publicysta Marynin, komentując w „Prawdzie" ostatnie rokowania w Hadze i Waszyngtonie, stwierdza, że rządzące koła amerykańskie realizują na tych konferencjach swe plany ostatecznego przystąpienia do wojskowego bloku zachodniego i wzmocnienia swej kontroli nad nim.

Zaostrzająca się sytuacja wewnętrzna w USA i chęć wymuszania dalszych ustępstw u partnerów europejskich, dyktuje amerykańskim dyplomatom tak zawiłą procedurę oficjalnego wejścia w skład Unii Zachodniej. „Prawda" wskazuje, że szczególnie dziś w obliczu wzrastającej popularności Wallace'a i jego trzeciej partii, niedogodne byłoby łamanie tradycyjnych przepisów konstytucji amerykańskiej, zakazujących udziału USA w blokach wojskowo-politycznych. Kierownicy polityki amerykańskiej powtarzają więc znany trick, zastosowany już raz przy uprawomocnieniu udziału USA w akcji marshallowskiej: najpierw odbywają się nieoficjalne rokowania, w których toku przedstawiciele amerykańscy występują z inicjatywą stworzenia szerokiego bloku i dają wskazówki swym partnerom europejskim. Taki właśnie był sens rozpoczętych 6 lipca rozmów w Waszyngtonie. W drugim akcie odbywają się narady państw między sobą, „które kończą się uchwaleniem odpowiednich planów i zwróceniem się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o pomoc".

Taką rolę odegrała konferencja w Hadze. Teraz czas na trzeci akt w Waszyngtonie, podczas którego miałoby nastąpić ostateczne przystąpienie do bloku zachodniego czy też atlantyckiego po uzyskaniu większości 2/3 głosów w Senacie.

„Prawda" stwierdza, iż wewnętrzne sprawy i trudności amerykańskie mogą odwlec termin tego trzeciego aktu.

Shaw skończył 92 lata

LONDYN (obsł. wł.). Senior pisarzy angielskich, Bernard Shaw, skończył wczoraj 92 lata. Gospodyni swej dał Shaw polecenie, aby w związku z tym nie czyniła absolutnie żadnych przygotowań i oświadczył, że nie przyjmuje tego dnia żadnych wizyt, gdyż pragnie w dniu tym pracować normalnie. Dzień swych urodzin spędził sędziwy pisarz przy pracy.

André Marie konferuje dalej

PARYŻ (PAP) Desygnowany premier Marie konferował przez całą niedzielę i poniedziałek z przywódcami partii socjalistycznej, republikańsko-ludowej i radykalnej na temat składu przyszłego rządu. Marie napotyka na poważne trudności w pozyskaniu przedstawicieli tych partii do programu finansowo-gospodarczego Reynauda, który ma objąć tekę ministra finansów w nowym rządzie. Reynaud domaga się specjalnych pełnomocnictw, przewidując m. in. przedłużenie się tygodnia pracy oraz wprowadzenie polityki dalszego „zaciskania pasa" w społeczeństwie francuskim. Plany gospodarcze Reynaud są krytykowane zarówno przez socjalistów jak i przez lewe skrzydło ludowych republikanów.

Święto Lotnictwa w Moskwie

MOSKWA (PAP) W Moskwie odbyły się odłożone na niedzielę 25 bm. pokazy lotnicze. Olbrzymi obszar lotniska w Tuszynie im. Walerego Czkałowa zapełniło pół miliona ludzi. O 4-tej po południu na horyzoncie pojawiła się armada powietrzna, składająca się z 96 samolotów sportowych tworzących zdanie: „Chwała Stalinowi", po czym rozpoczęły się pokazy. M. in. nad głowami publiczności pojawił się samolot transportowy, z którego platformy podniósł się w górę helikopter. Helikopter dokonał paru pięknych przelotów nad lotniskiem, następnie siadł z powrotem na platformie transportowca. Druga część była poświęcona pokazowi lotnictwa wojskowego. Burze klasków wywołało pojawienie się samolotów odrzutowych. Trzecią część uroczystości stanowiły ewolucje spadochroniarzy.

Narada gospodarcza Stronnictwa Pracy w Szczecinie

SZCZECIN (a). W Szczecinie odbyła się wielka Narada Gospodarcza zarz. wojewódzkich Stronnictwa Pracy Gdańsk, Olsztyn i Szczecin, poświęcona roli elementu gospodarki drobnotowarowej na nabrzeżu i morzu.

Na zjeździe obecni byli przedstawiciele władz, partii, Związków Zawodowych, Zarz. Gł. Stronnictwa Pracy, samorządu gospodarczego oraz liczni delegaci z Gdańska, Bydgoszczy, Poznania, Warszawy, Olsztyna i Szczecina. Referat o roli elementu gospodarki drobnotowarowej na nabrzeżu wygłosił wiceminister żeglugi — dr Widy-Wirski.

Po przemówieniu dyrektora Izby Rzemieślniczej w Łodzi, który omówił szereg spraw związanych z polityką cen, polityką podatkową, transakcjami mieszanymi, oraz kształceniem młodzieży w przemyśle — odbyła się ożywiona dyskusja, po czym wyłonione zostały komisje: morska, handlowa oraz rzemiosła i drobnego przemysłu.

Sopot w pełni sezonu

Jedna z najbardziej reprezentacyjnych miejscowości kąpielowych Polski — Sopot, roi się w pełni sezonu letniego od wczasowiczów. Ulubionym miejscem spotkań jest w Sopocie największa jego ozdoba — piękne molo. *(Patrz artykuł na str. 3).*

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Zagadnienie berlińskie ruszyło z martwego punktu, w jakim ugrzęzło wskutek oporu rządów W. Brytanii i USA, gdyż o świadomym oporze satelitów tych dwóch państw, a mianowicie Francji i 3 krajów Beneluxu, nie może być na serjo mowy. Impas ten przestał od razu istnieć z chwilą, gdy rząd ZSRR zapowiedział, że podejmuje się we własnym zakresie zaopatrywania ludności całego Berlina (tj. także zachodnich sektorów miasta), nie tylko w żywność, ale w węgiel, prąd elektryczny i wszelkie artykuły pierwszej potrzeby.

Gdy się ukazała zapowiedź, mówiąca o przygotowywaniu pierwszej większej dostawy w postaci 100.000 ton ziarna chlebowego, powstała po stronie anglosaskiej konsternacja, wyrażająca się w sprzecznych ze sobą interpretacjach tego zarządzenia, pomniejszaniu jego znaczenia i nawet w kwestionowaniu... prawa rządu ZSRR do zaopatrywania Berlina. Gdy jednak w ślad za tym nastąpiły dalsze zarządzenia, mające na celu zaprowadzenie gruntownego porządku w gospodarce Berlina: rozkaz otwarcia nowych sklepów w radzieckim sektorze Berlina,

które mają się zająć rozdziałem żywności dla całego miasta na podstawie wyższych norm przydziałowych, oraz rozporządzenie, wprowadzające na obszarze całej strefy wschodnio - niemieckiej łącznie z Berlinem nową walutę obiegową — opór anglosaski załamał się i szanse porozumienia z rządem ZSRR w opinii Anglosasów się nagle zwiększyły. W tych warunkach kryzys rządowy we Francji był Anglosasom bardzo na rękę, gdyż dał im czas do zorientowania się w nowej sytuacji, a treść wspólnej noty, jaką zamierzają wysłać rządy W. Brytani, Ameryki i Francji do Moskwy, przeszła w ciągu minionego tygodnia, niezawodnie różne metamorfozy... Szereg danych wskazuje, że gorączkowe narady, raporty ambasadorów i tajemnicze konferencje przy akompaniamencie pogróżek w różnej postaci skończą się bardzo skromnie. (r).

Z konferencji „trzeciej partii" w Filadelfii

Jak obradowali przedstawiciele *partii postępowej*

pod hasłem: „Osiągnięcie wieku szarego człowieka"

FILADELFIA (PAP) Korenspondent (PAP) w Filadelfii podaje następujące szczegóły z konwencji amerykańskiej partii postępowej.

Konwencja partii postępowej różniła się znacznie od uprzednich zjazdów republikanów i demokratów. Rzucający się powszechnie w oczy był fakt, że z konwencji nie zrobiono — jak to miało miejsce w poprzednich wypadkach — przygotowanego z góry przez machinę partyjną, wyreżyserowanego widowiska. Olbrzymia sala Convention Hallu była wielokrotnie miejscem żywiołowej i entuzjastycznej reakcji zebranych w momentach kiedy wspominano nazwisko Wallace'a czy Taylora, lub też poruszano jakikolwiek z podstawowych celów partii postępowej. Reakcja sali była wiernym odbiciem nastrojów delegatów, popierających całkowicie naczelne hasła partii, jakimi są pokój, wolność i dobrobyt.

Skład delegacji poszczeg. stanów, przybyłych na konwencję, pokazuje, że jest ona pierwszym formalnym krokiem do urzeczywistnienia rzuconego przez Wallace'a sloganu: „Osiągnięcie wieku szarego człowieka". Konwencja jest prawdziwym zjazdem mas pracujących, inteligencji, robotników oraz drobnego i niezależnego kupiectwa. 35 proc. delegatów to członkowie związków zawodowych, reprezentujących 46 związków. Dlatego też — dla podkreślenia znaczenia robotników — przewodniczącym konwencji wybrano Alberta Fitzgeralda, prezesa związku pracowników elektro technicznych, radiowych i mechanicznych CIO. 21 proc. delegatów stanowią przedstawiciele inteligencji pracującej, wśród których przeważają pisarze, nauczyciele, prawnicy i artyści. Drobni niezależni kupcy i przemysłowcy stanowią 9 proc., zaś farmerzy — 4 proc. 1 proc. delegatów przypada na duchowieństwo różnych wyznań.

Symbolem równouprawnienia jest fakt, że kobiety stanowią 30 proc. delegatów. Wyrazem walki partii progresywnej o zlikwidowanie dyskryminacji rasowych jest obecność kilkuset Murzynów wśród przeszło 3 tys. delegatów. Po raz pierwszy w historii wielkiej partii politycznej w USA programowe przemówienie na jej konwencji wygłosił Murzyn — adwokat i wydawca dzienników, Howard.

Z KRAJU OD KORESPONDENTÓW I. K. P.

Sensacyjny proces w Rawiczu

Przedwojenny szpieg niemiecki

skazany na 15 lat więzienia

POZNAŃ (S). Wiktor Niedźwiecki, lat. 36, zam. w Widawie, pow. rawickiego — w roku 1937 w mieszkaniu swej siostry — Chodziak, przy ul. Szamarzewskiego w Poznaniu, poznał podoficera zawodowego WP — Wł. Wiśniewskiego. Wkrótce po tym Wiśniewski zdezerterował do Niemiec. W drugiej połowie 1938 r. zwrócił się do Niedźwieckiego sierżant Rospont ze straży granicznej z propozycją dostarczenia wiadomości o ruchach wojennych niemieckich i ich przygotowaniach obronnych. Niedźwiecki zgodził się, posiadał on bowiem przepustkę graniczną, gdy uprawiał znajdującą się po stronie niemieckiej działkę swego brata. Nawiązał on łączność z szefem wywiadu niemieckiego Wł. Wiśniewskim i dr Holzem z Wrocławia. Spotkanie nastąpiło na niemieckiej placówce granicznej i tam zaproponowano mu współpracę z Niemcami. Niedźwiecki propozycję tę przyjął i odtąd spotykał się z nimi kilkakrotnie. W 1939 r. w czasie pobytu w Białymstoku u siostry dr Holza został on aresztowany. Przewieziono go najpierw do Bydgoszczy, a następnie do więzienia w Brześciu n. Bugiem. Oskarżony został o szpiegostwo na rzecz Niemiec W czasie działań wojennych został Niedźwiecki z więzienia uwolniony przez wojska niemieckie, a po wyjaśnieniu za co został uwięziony, odwieziono go samochodem do jego rodzinnej wioski Widawy. Jaką działalność rozwijał Niedźwiecki podczas okupacji, nie zdołano ustalić. Faktem jednak jest, że w kartotece Urzędu Pracy figuruje adnotacja że jest on szpiegiem okręgu wrocławskiego.

We wrześniu ub. r. Niedźwiecki został aresztowany i obecnie stanął przed Wojskowym Sądem Rej., na sesji wyjazdowej w Rawiczu. W toku przewodu sądowego Niedźwiecki przyznał się do kontaktu z dr Holzem i Wiśniewskim, stwierdził jednak, że przewożąc dla nich pieniądze do Polski, nie wiedział, że są oni agentami wywiadu niemieckiego. O szczegółach dowiedzieć się miał rzekomo dopiero w okresie okupacji. Sąd tym twierdzeniom nie dał wiary, gdyż z telegramu wysłanego w 1940 r. przez gestapo we Wrocławiu do prokuratury sądu ludowego w Berlinie, gdzie Niedźwiecki zatrzymany został przez gestapo, wynika wyraźnie, że był on długoletnim mężem zaufania wywiadu wojskowego we Wrocławiu.

Sąd skazał Niedźwieckiego za szpiegostwo przedwojenne na 15 lat więzienia i utratę praw publicznych na 5 lat.

Plany, plany i jeszcze raz plany...

PARYŻ (obsł. wł.). Administrator planu Marshalla wezwał zebranych w Paryżu przedstawicieli 16 państw, korzystających z planu Marshalla, do opracowania wzorowego planu działania w okresie 4-letnim, tj. do roku 1952, w którym ma się skończyć pomoc amerykańska. Plan ten powinien przewidzieć swobodną wymianę towarów, wzajemnych usług i ruch osobowy. Niezależnie od tego każde państwo ma przygotować osobne plany 1-roczne, z realizacji których będą widoczne uczynione postępy w odbudowie gospodarczej. Delegat brytyjski, sir Stafford Cripps oświadczył, że najtrudniejszym zadaniem, które może przerazić nawet najlepszych ekspertów świata, będzie powiązanie planów poszczególnych krajów w jedną całość.

Wieści ze STOLICY

W najbliższych miesiącach przybędą do Warszawy dary zza granicy dla warszawskiego Zoo. M. in. Kopenhaga przyrzekła ofiarować Polsce kilka antylop oraz szereg ptaków, zaś Amsterdam różnego gatunku małpy.

Wśród kierowców autobusowych MZK rozpoczęła się w tych dniach „czystka". Ze względu na liczne wypadki na liniach przystąpiono do zbadania umiejętności fachowych zatrudnionych szoferów. Jak wykazały badania, ponad 25% wszystkich kierowców nie posiada w dostatecznym stopniu opanowanej umiejętności prowadzenia ciężkich wozów na ruchliwych ulicach Stolicy oraz nie zna dostatecznie przepisów ruchu kołowego. Wielu szoferów zostało zwolnionych z pracy, zaś część przeniesiono jako mechaników do warsztatów samochodowych i obsługi garaży. Ci, którzy posiadają tylko niewielkie braki, będą skierowani na dodatkowe przeszkolenie.

Prace przy odbudowie kościoła św. Floriana posuwają się naprzód. Mury „wyciągnięte" już do 3 m, w tym roku sięgną 8 m wysokości i będą przykryte prowizorycznym dachem. Kościół jest odbudowywany w dawnej formie. W przyszłym roku będzie odtworzone prezbiterium, a w niedalekiej przyszłości staną dwie boczne nawy oraz środkowa, sięgająca 23 m.

Nagłe podniesienie się poziomu wody w Wiśle spowodowało przerwanie prac przy budowie rusztowań dla trzeciego przęsła mostu na linii średnicowej. Jest to już trzeci przybór Wisły w tym roku. Montaż dwóch pierwszych przęseł trwa w dalszym ciągu.

* * *

W ubiegłym roku na ulicach Stolicy jeździło około 500 taksówek. Widocznie jednak zawód kierowcy taksówki musi przynosić niezłe dochody, gdyż liczba ich obecnie dochodzi do tysiąca, przy czym zgłoszenia nowych taksówek napływają w dalszym ciągu.

SKARB Wielkiego MOGOŁA

Adam Czekalski

130 POWIEŚĆ

— I Jusuf Ali znowu wybił odpowiednią porcję pokłonów, składając hołd swemu panu, którego pewnie nie spodziewał się już więcej nigdy zobaczyć.

Barłamp, on to bowiem był, pociągnął chłopca w zarośla, z dala od miejsc uczęszczanych i tutaj, usiadłszy w cieniu olbrzymiego figowca, zaczął wybadywać swojego musalczicgo.

— Opowiadaj wszystko, co się tutaj działo.

Jusuf Ali zaczął ciągnąć swoją opowieść, ubarwiając ją na sposób wschodni i wyolbrzymiając niektóre szczegóły, ale przywoływany do porządku przez Barłampa, mitygował się szybko i wracał do rzeczy realnych i właściwych.

— Dobrze się zasłużyłeś, mój Jusufie — pochwalił go Barłamp, gdy chłopiec skończył. — Ale to jeszcze nie wszystko. Jeżeli dalej będziesz się tak sprawował, jak dotychczas, czeka cię niezawodnie siódmy raj Proroka, gdzie miody wonnymi spływają strugami i wierni obdarzani są najpiękniejszymi huryskami, a tym czasem na ziemi zdobędziesz sobie nagrodę w postaci brzeczącej. Słuchaj więc uważnie co ci powiem, abyś nie zapomniał powtórzyć tego wszystkiego Mam Sahib. Zobaczysz zaraz Mam Sahib i powiesz jej, żeś mnie widział. Powtórzysz nadto takie moje słowa: Mam Sahib niech siedzi spokojnie i nie zdradza się z niczym, Sahib Barłamp jest tutaj i czuwa, a gdy nadejdą posiłki, uderzymy na ten zamek i Mam Sahib odbijemy. Zrozumiałeś?

— O Sahibie.

— Powtórz.

Jusuf Ali powtórzył słowo w słowo informację Barłampa.

— Słuchaj dalej: codziennie o tej samej godzinie, co dzisiaj, gdy wszyscy będą drzemać, będziesz przychodził w to tutaj miejsce, aby się ze mną zobaczyć.

— Yes, Sahibie.

— A teraz powiedz mi: ilu ludzi znajduje się w pałacu?

— O, dużo — dużo, Sahibie.

— Ilu? Czy będzie ich tylu, co oddział meharysów? Widziałeś chyba nieraz meharysów na wielbłądach?

— Widziałem, Sahibie, ale w pałacu jest ich dwa razy tyle. Poza tym bramy zawsze są zamknięte, a na murach czuwają straże.

— Jednak ja się tu dostałem.

— Ty pewnie umiesz fruwać przez mury, Sahibie.

— Fruwać nie umiem, ale dostałem się. Jeżeli więc ja tego dokonałem, to i innych przeprowadzę. No, ale idźmy dalej: jak się sprawa przedstawia w nocy? Czy straże są podwojone?

— Zawsze podwojone, Sahibie. A prócz tego jednej nocy wypuszczają wszystkie lamparty, drugiej nocy dla odmiany tygrysy, to znowu pantery i te rozbiegają się wszędzie, strzegąc lepiej, jak ludzie.

— To nic. Wracaj natychmiast do Mam Sahib i powiedz jej wszystko, co słyszałeś. Ale nie zdradź się z niczym przed żadnym babu, bo inaczej tobie łeb ukręcę na miejscu i Mam Sahib ukryją gdzie.

— Słowa nie powiem próżnego, Sahibie.

— No, to śmigaj do pałacu.

Jusuf Ali zebrał się zaraz do drogi i niebawem zniknął w zaroślach. Barłamp popatrzył za nim czas jakiś, a potem ruszył w drogę odwrotną, pełen najlepszych nadziei na przyszłość. Wszystko dotąd układało się dobrze. Stadnickiego wprawdzie nie zastał w Kot Kapurze, ale z tego, co opowiadał Jusuf, domyślił się, iż Borowicz wysłał go do głównej świątyni w głębi puszczy. Nie szkodzi, znajdą go i tam. Howard zapowiedział przybycie do Alwaru kolumny ratowniczej pod wodzą Ożoga. Mieli tylko po drodze zawadzić o pewną miejscowość, aby tam dokonać pewnego rodzaju penetracji i stamtąd ruszyć wprost już do Kot Kapury. Sam Howard odbił się od ekspedycji i wyruszył pośpiesznymi drogami do Nandiego, ale wierzył, jak pisał do radży Mira że Ożóg da sobie radę i doprowadzi oddział na miejsce.

Oleś wracał piechotą do pewnej samotnej chatki, którą sobie wybrał na tymczasowy pobyt wraz z pięciu ludźmi, dzielnymi i gotowymi na wszystko poddanymi radży Mira. Po przybyciu na miejsce, pchnął zaraz jednego z nich do Alwaru z zapytaniem, czy oddział z Ożogiem nie przyszedł tam dotąd, a gdyby przyszedł, prosił w liście do radży, by skierował go wprost do niego.

W ciągu następnego dnia Barłamp ze swymi ludźmi wylegiwał się w cieniu puszczy, mając baczenie na drogę prowadzącą od głównej szosy do Kot Kapury. Spodziewał się, że Borowicz nie zostawi głównej swej bazy bez wiadomości i zapewne wyśle kogoś z listami do swego komendanta Jagidara, mającego pieczę nad wszystkim, cokolwiek znajdowało się w pałacu i okolicy.

Trzeciego dnia od jego wizyty w Kot Kapurze, jeden z górali doniósł mu, że na drodze widać tuman kurzu, jakby kto szybko jechał.

— Obstawcie drogę, a ja wyjdę naprzeciw jeźdźca — rozkazał Barłamp. — Jeżeli usłyszycie strzał, śpieszcie mi natychmiast z pomocą.

Hindusi obskoczyli natychmiast drogę i przypadli w pierwszych zaroślach puszczy. Barłamp natomiast wybiegł szybko naprzeciw jeźdźców, układając po drodze plan napaści.

— Jeżeli będzie jeden — myślał — zatrzymam go pod jakimkolwiek pretekstem i ściągnę z konia. Jeżeli ich będzie więcej, cofnę się i skoczymy na nich wszyscy pięciu.

Na szczęście, Barłamp zobaczył na drodze tylko jednego jeźdźca na zmęczonym koniu który jechał wolno po piaszczystej drodze, wzniecając tumany kurzu. Wyszedł na środek drogi i spokojnie szedł ku jeźdźcowi, ciekaw, czy będzie to może który ze znajomych zauszników Borowicza, czy też zupełnie obcy. Gdy byli już od siebie nie dalej nad dziesięć kroków, Barłamp przyjrzał się Hindusowi. Nie znał go. Po chwili obaj ludzie zbliżyli się do siebie. Oleś zatrzymał go zapytaniem, czy droga, którą idzie prowadzi do Masulipatam.

SOPOT w pełni sezonu

Ile kosztuje przyjemność pobytu nad morzem? — Życie wczasowicza w dni pogodne i deszczowe

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Sopot, w lipcu

„Odwiecznym szczęście sprzyja!" — mówi stare zawsze aktualne przysłowie. I na przekór wszystkim złym wróżbom, że jeszcze zimno, że deszcze padać będą przez całe tygodnie, a o słońcu nawet marzyć nie można — wybieramy się nad morze!

Już najbliższe godziny przekonały nas o prawdziwości słów przysłowia. Rano deszcz, w południe słońce i pogoda — a więc opalanie się i cudowna, orzeźwiająca kąpiel morska! Nad wieczorem znowu dżdżysto i wieczorem ulewny deszcz. I tak niemal codziennie. Nie trzeba się zrażać deszczem rano, należy ubrać się lekko i spokojnie wyruszyć na plażę, a napewno się nie pożałuje.

Nie trzeba rezygnować z żadnej okazji, gdyż sam pobyt nad morzem jest już luksusem, nie bardzo znowu dostępnym dla wszystkich, zwykłych śmiertelników. Kto nie ma tego szczęścia, aby korzystać z wczasów, ten musi sam drogo opłacać przyjemność pobytu nad morzem. Przeciętnie pokój 2-osobowy kosztuje ni mniej, ni więcej — tylko.. jedne 15.000 zł! Byli i tacy, którzy chcieli 20 i więcej tysięcy miesięcznej opłaty, ale naiwnych znalazło się bardzo mało. Kto się nie dał od razu złapać na wędkę, ten węszył, węszył, aż wyszperał sobie pokoik za 8.000 zł na 4 tygodnie. Dla tych, którzy zamieszkali w Oliwie i Wrzeszczu, podniosły się znacznie koszty przez opłacanie środków lokomocji, jak tramwajów, autobusów, „trajlusia" czy też pociągu. Komunikacja dobra, wygodna i niezawodna.

W Sopocie, mającym obecnie konkurencję, jeśli idzie o plażę (Jelitkowo, Brzeźno i Sianki) skupia się prawdziwe życie letniskowe Wybrzeża. Tu lansuje się najmodniejsze kreacje, tu spotkać można znajomych i stąd odbywa się bardzo przyjemne wycieczki morskie na luksusowych stateczkach spacerowych za 100, 150 i 200 zł.

Sopoty są miasteczkiem samych kontrastów, z którymi stykamy się na każdym niemal kroku. W lipcu ub. r. marsz. Żymierski został mianowany honorowym obywatelem Sopotu i nazwał je wówczas „perłą uzdrowisk polskich". Więc jako tej „perle" należą się też chyba Sopotom jakieś względy, i o ich lepsze traktowanie prosiliby wszyscy letnicy i kuracjusze „ciepłych kąpieli morskich" czy inhalacji.

Pozbawieni przez długie lata okupacji wszelkich udogodnień życia codziennego, mamy zapewne prawo po wytężonej całorocznej pracy — do wypoczynku w ładnych hotelach, dobrze urządzonych kawiarniach, czy jadłodajniach.

Spragnieni jesteśmy odpoczynku i dobrej muzyki. Tej ostatniej nawet na lekarstwo nie można usłyszeć w Sopocie. Na molo zalega cały tydzień od wczesnego ranka do późnego wieczora grobowa cisza. Mimowoli rzucamy co pewien czas błagalny wzrok na sterczące wysoko głośniki, które zapomniały widocznie o swoim przeznaczeniu.

Dziwną pustką, przytłaczającą przybysza w godzinach obiadowych, ziejąsale jadalni Grand Hotelu, uratowanego z zawieruchy wojennej. Nieliczni goście zagraniczni mogą więc nabrać przekonania, że po prostu nie dorośliśmy do tego, aby przebywać w tak estetycznych i pięknych restauracjach. Kawiarni jest także bardzo mało, a i te w dodatku zamykają dość wcześnie. I po godz. 22 cisza i ciemności zalegają „naszą perłę" nad Bałtykiem. Zły chodzi w deszczowe wieczory letnik i wczasowicz, nie chcący jeszcze kłaść się przykładnie do łóżka, a nie mający znowu ochoty na czysto nocny lokal.

Rażą nas ciągle jeszcze nie uporządkowane planty, zwłaszcza przy głównej ulicy, wiodącej wprost z dworca na molo, uszkodzone parkany, zaniedbane ogródki przed domkami, pełne śmietniska, czy marnującą się na brzegu morza drogocenna trawa morska, wyrzucona przez fale. Rzecz inna, że i plażowicze zaśmiecają i niszczą w miarę sił i możności tak park, jak i plażę, nie zwracając najmniejszej uwagi na grzeczne upomnienia, pana władzy. Sopot, to dawna wieś kaszubska, już w 1283 r. przeszła do historii, jako darowizna księcia pomorskiego dla klasztoru Cystersów w Oliwie. Nazwa „Sopot" zachodzi niejednokrotnie w kronikach: tu mieszkali w XVI wieku przedstawiciele państw obcych, polscy królowie i obozowały wojska francuskie. W XVIII wieku powstaje w Sopocie uzdrowisko, które zdobyło sobie światowy rozgłos.

Po długoletniej okupacji Sopot wraca do Macierzy, ma więc swoją tradycję i należałoby pomyśleć o tym, aby naprawdę stał się „perłą uzdrowisk polskich" nad morzem!

K.

NA UBOCZU

Szkodliwa przesada

Jak jest w Polsce — wiemy sami najlepiej. Z autopsji, z gazet i wzajemnej wymiany spostrzeżeń. Znamy efekt naszego wysiłku i nie obce są nam braki i niedociągnięcia. Wstydzić się ich nie potrzebujemy, przeważna ich ilość, to pozostałości powojenne. Nie należy spraw ani upiększać, ani przejaskrawiać. Przesada przynosi szkodę.

Informuje nas np. opiekunka dzieci przywiezionych zza granicy na wakacje, że przed odjazdem zachęcać miano je obietnicami pławienia się u nas po prostu w łakociach, czekoladzie, pomarańczach, daktylach i figach. Jakbyśmy żyli pod niebem włoskim czy afrykańskim! Po co to wszystko? Po przyjeździe dzieci współżyją w domach wychowawczych razem z krajowymi rówieśnikami i razem z nimi spożywają posiłki. Obfite, pożywne, lecz dalekie od luksusu, jaki marzył się główkom dziecięcym, niepotrzebnie olśniewanym fantastycznymi opowieściami. Chociażby chciano małym gościom zrobić wyjątek, nie sposób tego uczynić bez krzywdy i demoralizacji „tubylców".

Niestosowną i nieprzemyślaną propagandą niszczy się najpiękniejsze zamierzenia i osiąga rezultaty przeciwne założeniom.

(R-o)

DROBIAZGI FILMOWE

Odbywające się po długiej przerwie wojennej festiwale filmowe przyczyniają się w wielkiej mierze do wzajemnego poznania się reprezentantów poszczególnych przemysłów filmowych, do bardziej rzeczowej oceny osiągnięć danego kraju. Podnoszący się z upadku i z gruzów europejski przemysł filmowy daje już znać o sobie i wysyła nawet swoje filmy na festiwale, przypominając się światu.

W roku bieżącym odbędą się aż trzy festiwale: 1. w lipcu w Locarno, gdyż wobec nieudzielenia przez rząd francuski kredytów, festiwal w Cannes nie odbędzie się, drugi w sierpniu w Mariańskich Łaźniach i we wrześniu w Wenecji. Już chociażby ze względu na poważny wkład pracy i niemniejsze osiągnięcia w dziedzinie filmów kulturalnych i popularno-naukowych Polska wysyła na wszystkie imprezy filmy. Do Locarno Film Polski postanowił wysłać „Ostatni etap" we francuskiej wersji, poza tym „Młodzież na uniwersytetach" i „Święto kwitnącej jabłoni" względnie „Dar Pomorza". Do Mariańskich Łaźni w sierpniu wysyłamy „Ostatni etap" z napisami czeskimi, „Ptasią wyspę", „Osadę nad Nysą" i „Połowy dalekomorskie". Natomiast do Wenecji pójdzie „Ulica graniczna" w języku francuskim „Kopalnia" i „Wielki Redyk".

* * *

Czesi pokusili się o przeniesienie na ekran problemu najbardziej emocjonującego świat — i nakręcili film, w którym głównym motywem jest bomba atomowa. Film oparto na powieści znanego pisarza czeskiego Karola Czapka, pod reżyserią Otokara Vavry z Karolem Högerem w głównej roli.

Zagadnienia

Specjalizacja

Nieodzownym czynnikiem dla pełnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju jest posiadanie szerokich kadr specjalistów. Główny też nacisk musi położyć państwo na stały dopływ nowych, wysoko kwalifikowanych fachowców do wszystkich dziedzin życia. Wraz z postępem techniki wyłoniła się konieczność posiadania przez pracownika nawet na niższym szczeblu, dość szerokich wiadomości teoretycznych. Istnieje już dziś cały szereg dziedzin, w których sama tylko wiedza praktyczna nie wystarcza.

Posiadanie odpowiednich kwalifikacji zawodowych związane jest ściśle z odbyciem studiów teoretycznych w danym zakresie. Nie mówiąc już o tym, iż w związku z szybkim rozwojem nauki i techniki nieodzowne jest stałe uzupełnianie zdobytych wiadomości, rozrost i pogłębienie się wiedzy fachowej stworzyły konieczność rozszerzenia okresu studiów. Oczywiście niemożliwe jest rozszerzenie czasu nauki w ogóle, gdyż dąży się do jak najszybszego osiągnięcia przez młodzież wymaganych kwalifikacji zawodowych. Najbardziej celowe było więc wprowadzenie specjalizacji już w szkolnictwie średnim.

Sprawa ta jest o tyle drażliwa, iż często słyszy się głosy, że przez położenie nacisku na studia fachowe, spada poziom ogólnego wykształcenia. Jest to poniekąd słuszne, jednak jeśli się zważy, iż szkolnictwo zawodowe ma objąć jak najszersze masy młodzieży, oraz że ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej nie daje, jako takie, w praktyce żadnych kwalifikacji, bez odbycia studiów specjalnych — nie sposób wyobrazić sobie rozwiązania tego zagadnienia na inną drodze. To samo odnosi się zresztą do pracowników umysłowych nie wyłączając odcinka kulturalnego i społecznego. Specjalizacja w szkolnictwie występuje we wszystkich krajach i jest naturalnym wynikiem rozwoju życia współczesnego.

Dziś w Polsce kładzie się szczególny nacisk na rozbudowę szkolnictwa zawodowego. Gdy w roku szkolnym 1937/38 przy około 35 mil. ludności mieliśmy zaledwie 510 szkół zawodowych typu zasadniczego, a łącznie ze szkołami dokształcającymi, ludowymi szkołami rolniczymi i szkołami artystycznymi — 1.492 szkoły, to dziś, przy 24 milionach ludności mamy ponad 3.400 szkół zawodowych, przy czym liczba ta nie obejmuje znacznej ilości młodzieży kształcącej się na różnych kursach zawodowych. Obserwujemy równocześnie stały spadek liczby uczniów szkół średnich ogólnokształcących oraz podniesienie się wiedzy ogólnej w szkołach zawodowych i szkole powszechnej. W ten sposób przez właściwe rozwiązanie zagadnienia wykształcenia ogólnego, w ramach studiów zawodowych, możemy nie tylko stworzyć właściwe warunki dla rozwoju naszego życia gospodarczego, lecz podnieść też ogólny poziom kulturalny społeczeństwa. (z)

GDY ZAKUPISZ WĘGIEL W LECIE RÓWNOWAGĘ MASZ W BUDŻECIE

07227

Jak umarła Mata Hari?

Któż potrafi i jest w stanie przeczytać te setki i tysiące wydawnictw popularnych, broszur, romansów itd., poświęconych dziejom pierwszej wojny światowej? Pasjonującym tematem była m. in działalność wielkich szpiegów z ich osławioną królową — legendarną już prawie Mata Hari. Jest rzeczą zwykłego wypadku, że trafiliśmy na jedną z tych książek, napisaną dość barwnie, lecz w oparciu o źródła. Jeżeli mamy do czynienia z pozorami naturalizmu, to są one tak kunsztowne i cisze, że warto je przytoczyć (odnośnie niektórych momentów). Autor, poza charakterystyką i opisem działalności (1914—1917 r.) tej kobiety sięga do momentów drastycznych i pozwala na cytowanie (w cudzysłowie) jej ostatniego listu itp. W książce znajdujemy opis śmierci szpiega w więzieniu francuskim. Wątpliwości można mieć duże, ale należy równie przypuszczać, że są to mistyfikacje mniejsze, niżeli napisane gdzieindziej i autor zadał sobie solidny trud, by zebrać te czy inne dane.

Według książki Ata Bari (autor używa tego miana dla kobiety-szpiega) została schwytana we Francji, gdzie rozpoznano ją przypadkowo w trakcie pracy na korzyść Niemców. Aresztowaną przeprowadzono do więzienia, gdzie wszczęto śledztwo. Na skutek okoliczności specjalnych (znak szczególny) oskarżona przyznała się do winy. „Rozprawa skończyła się szybko — podaje autor — jeden z oficerów wstał i zażądał kary śmierci. Mercedes (pseudonim) otrzymała raz jeszcze prawo głosu „Różbcie, co wam się podoba!" — rzekła. W ciągu popołudnia miał się u niej zjawić ksiądz, któremu nie odmówiła przyjęcia pociechy religijnej. Po napisaniu listu do pewnego dziecka, w którym miała rzekomo przekazać mu zabezpieczenie materialne, złożone w banku za granicą, zgasiła świecę i przyczołgała się po ciemku do pryczy. Nazajutrz o świcie weszli do celi żołnierze. Był to patrol egzekucyjny, który miał ją zastać w pozycji leżącej, z „rękami skrzyżowanymi na piersiach". Zdawała się spać. Jeden z żołnierzy (podajemy za tekstem książki) oparł z hałasem kolbę o podłogę. Drgnęła, usiadła i rzekła spokojnie: „Aha, to już czas! Chodźmy!".

Autor opisuje również scenę śmierci: „...Krótka komenda rzucona półgłosem. Sześciu żołnierzy stanęło w pogotowiu do wystrzału. Drugie słowa komendy. Padły krótkie i twarde strzały. Kobieta upadła twarzą do ziemi na swe związane ręce".

Całą tę książkę traktować jednak można również problematycznie, gdyż jest napisana jak powieść i dla tego zapewne Mata Hari nazywa się Atą Bari i wiele jeszcze, zgoła niepotrzebnych „kwiatków" umieścił tam autor.

550 rocznica śmierci królowej Jadwigi

Rankiem 17 lipca 1906 r. żałobnym echem odezwał się dzwon zygmuntowski na Wawelu, wzywając do udziału w nabożeństwie z powodu 508-ej rocznicy śmierci królowej Jadwigi. Było to nabożeństwo, zamówione przez Związek Kobiet Katolickich, które pragnęły w myśl odezwy ówczesnego prałata ks. Bandurskiego szerzyć cześć wielkiej królowej. Nabożeństwo przed głównym ołtarzem odprawił w asyście ks. Bandurskiego, mając na sobie ornat z czasów Batorego.

Do ofiary Mszy św. użyty był szczerozłoty kielich zygmuntowski, a do nakrycia kielicha drogocenna makatka — dzieło rąk królowej Jadwigi — wyszywana złotem i srebrem oraz koralami. Podczas Mszy św. chór odśpiewał pieśń „Bogarodzica". Po Mszy św. ks. prałat wygłosił przed ołtarzem natchnioną przemowę, poruszając do łez zebranych, w której nakreślił postać królowej, przedstawił jej wizerunek duchowny, obraz jej cnót — jako monarchini i kobiety wskazał przy tym ofiarę, jaką spełniła dla połączenia Polski i Litwy, której następstwem było wielkie zwycięstwo pod Grunwaldem i odparcie na długie wieki nawały teutońskiej. Zwycięstwo to przepowiedziała królowa na krótko przed swą śmiercią.

Nakreśliwszy wizerunek wielkiej królowej i świętej kobiety, natchniony kapłan wskazał potrzebę uczczenia jej pamięci przez cały naród i podniesienia do czci ołtarza. Gorącą modlitwą do królowej, której zwłoki spoczywają tuż u stóp ołtarza w katedrze krakowskiej, zakończył kapłan przemówienie. (ki).

Wyższe studia pedagogiczne

Trzyletnie studium w Wyższych Szkołach Pedagogicznych nabiera szczególnego znaczenia w związku z nową reformą szkolnictwa, które przewiduje 11-letnie szkoły podstawowe. Ten nowy typ szkoły ogólnokształcącej wymaga nauczyciela-specjalisty, gruntownie przygotowanego pod względem dydaktycznym. Zadanie to spełnić mają Wyższe Szkoły Pedagogiczne. Absolwentom liceów ogólnokształcących, którzy pragną poświęcić się studium pedagogicznym udzielą bliższych informacji sekretariat Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Sobieskiego 18/19

IKP

czyta cała Polska

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 41 | UKAZUJĄ SIE 2 RAZY W TYGODNIU - W PONIEDZIAŁKI I WTORKI | 28. 7. 1948

Pojedynek lekkoatletyczny EUROPA - USA na XIV Igrzyskach Olimpijskich w Londynie

Korespondencja własna Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Londyn, w lipcu

Im bliżej otwarcia XIV Olimpiady tym większe podniecenie ogarnia zarówno sportowców jak i „kibiców". Kto może wybiera się do Londynu; z Francji, mimo trudności walutowych, wyjeżdżają liczne wycieczki. A będzie tam na co popatrzeć...

Przede wszystkim skupia na sobie uwagę lekkoatletyka, ta królowa sportów, której dotychczas nawet piłka nożna nie zdołała zdetronizować, gdyż jest najlepszym sprawdzianem ciągle postępujących naprzód możliwości fizycznych człowieka. Jej więc dajmy pierwszy głos.

Gdyby w lekkoatletyce nie zanotowano w w. XX zadziwiających wprost postępów, można by do Londynu wysłać dziesiątki tysięcy zawodników! Na I Olimpiadzie w r. 1896 w Atenach setka wygrana została przecież zaledwie w czasie 12 sek., 800 m w 2:11 min., 1500 m w 4:33 min., w kuli uzyskano 11,03 m, a w dysku 29,14, czyli wyniki, notowane obecnie na zawodach lokalnych w małych miejscowościach.

Obecnie poziom lekkoatletyki jest jednak tak wysoki, że nawet potęgi sportowe mogą wysłać tylko starannie dobranych zawodników. Poza tym, od kiedy USA weszły do sportu międzynarodowego, Olimpiady stały się rodzajem pojedynku Europy z Ameryką i obrony przed tejże zbyt wielką supremacją!

Tak już było w r. 1932 w Los Angeles, tak było w r. 1936 w Berlinie. Oto, jak przedstawiają się widoki Europy w poszczególnych konkurencjach:

Biegi:

W biegach od 100 do 400 m sytuacja Europy jest beznadziejna! Tak przynajmniej mówią najlepsze tegoroczne wyniki w świecie. **W setce** USA z Ewellem i Pattonem z czasem równym rekordowi światowemu (10,2 sek.), będą mieli naprzeciw siebie tylko z podobnym wynikiem La Beacha (Panama) i Pereza (Uragwaj), podczas kiedy najlepszy Europejczyk, Moina (Rumunia), ma wynik 10,5 sek. W **200 m** wspomniany już La Beach prowadzi z 20,2 sek. przed Amerykanami Dillardem i Heckem i żaden Europejczyk nie będzie miał tam nic do powiedzenia. W **400 m** po Mc Kenley (Jamajka) z czasem 45,9 sek., Amerykanie O'Matson Whitfield (46,6), Bolen (4,71) i Guida (47,4) przytłumią Włocha Siddi (47,5), jedyną nadzieję Europy. Na szczęście sytuacja zmienia się w biegach średnich. W **800 m** dzięki wspaniałemu Francuzowi Hansennowi (1:48,3 min.), który daleko wyprzedza Szweda Begtssena (1:50,4) i Amerykanina Whitfielda (1:50,6), dalszą rezerwę stanowią Duńczycy Soerensen (1:50,8) i Christen (1:51). Jeszcze lepiej przedstawia się sytuacja w biegu **1500 m**, w którym Szwedzi Strand (3:7,0 min.), Bergkvist (3:48) i Erikson (3:51,6), będą mieli za konkurentów Czecha Cevonę (3:49,4) i Francuza Hansenne (3:47,6), podczas kiedy pierwszy Amerykanin Hans (3:51,1) ma przed sobą jeszcze Węgra Garaya i Francuza J. Vernier. Również w biegach długich Amerykanie będą kompletnie wyeliminowani i będą one sprawą czysto europejską. W biegu na **5000 m** fenomenalny Czech Zatopek (14:10 min.) będzie miał poważnego konkurenta jedynie w Belgu Reiffie (14:14,2), o ile ten, po niedawnym wypadku samochodowym, będzie mógł stanąć do walki. Drugą grupę stanowią Finowie, Szwedzi, Norwegowie i Duńczycy. Zwycięstwo tu po raz pierwszy od r. 1912, nie przypadnie zapewne Finom, którzy w nim dzięki Nurmiemu i in. byli bezkonkurencyjni. Wydaje się również, że drugi, po Kusocińskim, Słowianin złamie ostatecznie hegemonię Finów i w biegu na **10 tys. m** gdyż i tu na czoło wysuwa się Zatopek (29:37 min.), będzie jednak miał dość trudne zadanie z Finami Konnen (30:10,8) i Heinstroemem (30:11), za którymi zaraz podążają Norweg Soekken i Szwed Albertson. Liczymy jednak na Czecha, podobnego w zaciętości do Kusocińskiego, do którego zresztą ciągle jeszcze należy rekord olimpijski z Los Angeles z czasem 30:11,4 min.! Bez Amerykanów odbędzie się również bieg **3000 m z przeszkodami**, w którym prowadzą Szwedzi Sjostrand (9:2 min.) i Elsaeter (9:3,8) przed Finem Siltoppopi (9:4,4) i Francuzami Pujazon (9:8,6) i Guyodo (9:11,6). Biegi z płotkami są znów jednak domeną Amerykanów. W **110 m** dla Dillarda (13,6) i Duffa (13,8) mogą być jedynie groźni Szwed Lindman (14) i Francuz Marie (14,7). W biegu **440 m** Amerykanin Cochram (51,7), poparty przez Hafecra (52,5) i Kirka (52,8) musi się liczyć tylko ze Szwedem Larssonem (52,3), za którymi idą Francuzi Cros, Arifon i Włoch Missoni (53,1).

Skoki:

Beznadziejnie przedstawiają się dla Europy konkurencje w skokach! **W skoku wzwyż** Amerykanie Mc Grew i Stanich (czy nie pochodzenia polskiego?) z 2,04 m mają konkurentów jedynie w Filipińczyku Vides i Australijczyku Winterze (po 2,03 m), kiedy ani jeden Europejczyk nie przekroczył w r. bież. 2 metrów. W **skoku w dal** Steele (7,98 m) i Wright (7,68) liczyć się będą jedynie z Gujańczykiem Thompsonem (7,85), podczas kiedy najlepszy Europ., Czech Fikejz, ma na swoim koncie tylko 7,38 m. **W skoku o tyczce** Amerykanie Morcom 4,47 m), Richards i Smith (po 4,42) posiadają wygodną nadwyżkę nad Norwegiem Kaasem (4,31) i Duńczykiem Larsenem (4,26). Jedynie w **trójskoku** Szwedzi Moberg (15,27) m) i Ahman (15,05) i Turek Sarialp (15,07) mają przed sobą Australijczyka Avery (15,46) i Gujańczyka Thompsona (15,29).

Rzuty:

W rzutach sytuacja jest nieco lepsza, chociaż w **kuli** Szwed Nilson (15,94 m) nie wiele zapewne będzie miał do powiedzenia wobec Amerykanów Fonvilla (17,68 i Vassera (16,46) Delaney (16,36), Thompsona (16,50) i Fuchsa (16,31), groźnym byłby natomiast miotacz radziecki Lipp (16,47), gdyby był zgłoszony. Za to w **rzucie dyskiem** dają Europie pewną nadzieję Włosi Tosi (54,38 m) i Consolini (53,61) oraz Szwed Franson (52,52), lecz Amerykanie Gordien (54,56) i Franck (52, 24) nie są bez poważnych widoków. Norweg Ramstad uzyskał już 52,32. **Rzut oszczepem** będzie zaciętym pojedynkiem amerykańsko-skandynawskim. Prowadzi Amerykanin Seymour (72, 44 m) przed Szwedami Daleflod (71,12) i Berglundem (70,17) oraz Finem Rautavaara (69,89). Wreszcie w **rzucie młotem** zwycięży zapewne Węgier Nemeth (59,02 m), lecz Amerykanin Felton (55,90) będzie zacięcie walczył o II miejsce z Włochem Tadia (55,38) i Finem Taminem (54,60), i Jugosłowianinem Gubinem (56,24).

Jak więc wynika z tego krótkiego zestawienia, Europa będzie miała w Londynie trudne stanowisko chcąc aby Amerykanie nie zabrali za ocean zbyt wielu złotych medali! **L. B.**

O wejście do Ligi

W rozgrywkach piłkarskich o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Polonia (Przem) — Zagłębie 2:1;

Chełmek — Skra 1:0;

Szombierki — Pomorzanin 1:0;

Baildon — Legia (Krosno) 3:2;

Radomiak — Ostrovia 6:1;

PTC — Wici 6:1;

Gwardia (Kielce) — Ognisko 4:1;

Lechia — Gwardia (Olsztyn) 7:2;

Gwardia (Szcz.) — Polonia (Świdn.) 3:2;

Bzura — Lublinianka 2:2.

Jadwiga Jędrzejowska wicemistrzynią SZWECJI

SZTOKHOLM. W finałowym spotkaniu tenisowym o mistrzostwo Szwecji Jędrzejowska uległa po zaciętej grze Dunce Sperling 6:8, 6:0, 1:6, zajmując tym samym 2 miejsce.

Trzy rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów

WROCŁAW. Zawody sportowe z okazji ogólnopolskiego Zlotu Młodzieżowego we Wrocławiu przyniosły 3 nowe rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów.

Ustanowił je Dajnowiec (Zryw — Bydgoszcz) podczas zawodów pokazowych, w których brała również udział drużyna „Zrywu' z Raciborza.

Dajnowiec poprawił 3 własne rekordy Polski: w rwaniu — podnosząc 100 kg, w podrzucaniu — wynikiem 125 kg i w trójboju olimpijskim — łącznym wynikiem 310 kg.

„Tour de France" zakończony

Zwyciężył Bartali przed Schotte i Lapebie

PARYZ. W „Parc de Princes" zakończony został XXXV międzynarodowy wyścig kolarski naokoło Francji, obejmujący 21 etapów o łącznej długości 4.992 km.

Na metę ostatniego etapu (286 km — z Roubaix do Paryża) pierwszy przybył Włoch Corrieri w czasie 9.01,51 przed Francuzem Teissere i Włochem Seghessi.

W klasyfikacji ogólnej zwycięstwo odniósł Włoch Bartali, zwycięzca 7 etapów, który uzyskał łączny czas 147.10.36. Drugie miejsce zajął Schotte (Belgia) — 147.36.52 przed Lapebie (Francja).

Przetarty szlak

Kartki z dzienniczka wioślarzy-turystów

II

I DZIEŃ — Wyruszyliśmy więc z zamiarem dotarcia do Grudziądza. Taki odcinek trasy miał w zupełności wystarczyć. Ręce przezornie natarliśmy talkiem (sympatyczny ten proszek ustrzegł nas od nabawienia się odcisków na rękach) i pojechaliśmy. Pogoda różnymi sposobami próbowała nas zniechęcić do przedsięwziętej eskapady. Już pod Łęgnowem, a więc zaledwie po godzinie jazdy, złapał nas pierwszy obfity ale na szczęście krótki deszcz. Przeczekaliśmy pod mostem i ruszyliśmy dalej, przez tor regatowy do śluzy.

Pierwsze śluzowanie zazwyczaj skierowuje myśli ludzkie w zgoła nieprzyjemnym kierunku. Kiedy się opada wraz z uciekającą wgłąb wąskiego obmurowania wodą — mimo woli pomyśli się o tym, co by się stało, gdyby potężne wrota, zatrzymujące po jednej stronie śluzy wodę na wyższym poziomie, nie wytrzymały kolosalnego naporu i cała masa wody lunęła taką sobie małą niagarą na tę drobną łupinkę i jej „bohaterską" załogę wyczekującą aż otworzą się wrota śluzy i wypuszczą ją na poziom Wisły.

Na Wiśle, za Fordonem, łapie nas drugi deszcz z „prawdziwego (niestety) zdarzenia" i zmuszeni jesteśmy schować się pod płachty namiotowe, służące nam jednocześnie jako peleryny — i pozwalać się nieść przez wartki nurt królowej naszych rzek. Potem już tylko siąpiło, więc wyleźliśmy spod płacht i wiosłowaliśmy dalej, stosując zasadę dwugodzinnej pracy przy wiosłach i godzinnego odpoczynku na sterze. Pod Chełmnem przydybała nas prawdziwa ulewa tak, że mokniemy przez płachty, nie zdążywszy uciec pod most, pod który zanosi nas dopiero niezwykle powolny tym razem (tak nam się wtedy wydawało) prąd wiślany. Tak więc tę pierwszą ulewę z piorunami przeczekaliśmy pod chełmińskim mostem. Brezentowe obciągi na rufie i dziobie łodzi, wystawione na ciężką próbę zdały egzamin na celująco, nie dopuszczając do naszego bagażu ani kropli wody.

Po ulewie siadamy znów na „Marię" i jedziemy dalej. Gdzieś daleko spod chmur uchodzącej burzy przeświruje słońce, rzucając jakby kinkietowe światło na przepiękną panoramę rozsiadłego na wzgórzach Chełmna — tego „pomorskiego Krakowa".

Janusz intonuje po raz pierwszy piosenkę, która w dalszej podróży omal nie urosła w znaczeniu do hymnu naszej eskapady: „Po deszczu jest słońce, po smutku jest radość". Potem Witold rozpoczyna swoją pieśń, która miała wielkie szanse na zdetronizowanie tej pierwszej: „Powiedz mi mój księżycu, dlaczego masz bladą twarz..." Rozgrzewamy się przy wiosłach, robi się nam wesoło. Przebijamy się jeszcze przez jeden maleńki deszczyk, przebijamy się przez przeciwny wiatr, przez falę... Pod wieczór jesteśmy w Grudziądzu. Łódź zostawiamy w przystani GTW „Wisła", sami wybieramy się na nocleg do Janusza znajomych. Pierwszy etap za nami.

II DZIEŃ. Wstajemy dość rychło.

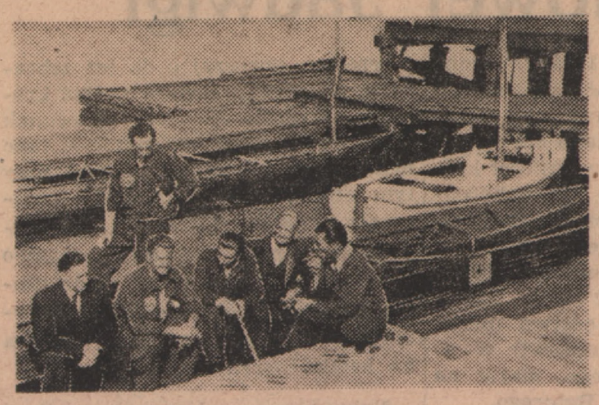

Załoga „Marii" wśród gościnnych gospodarzy na przystani ZKS „Elektrownia" w Elblągu. Pierwszy od lewej — dyr. Stańczyk, pierwszy z prawej — dyrektor Szuszkiewicz.

Przygotowawszy wszystko do dalszej jazdy o godz. 9,30 opuszczamy gościnną przystań grudziądzkich wioślarzy. Przeprawa przez pontonowy most w Grudziądzu zabrała nam prawie godzinę czasu. Nie chcąc narażać „Marii' na szwank zdecydowaliśmy się przenieść ją brzegiem, gdyż przejścia między pontonami połączonymi nisko wiszącymi linami zbyt były wąskie i nurt mógł nas cisnąć o ponton. Słońce świeciło żgającym blaskiem jakby przez leciuchną mgiełkę. Już po krótkiej chwili byliśmy żenująco zarumienieni. Nieostrożnie posmarowaliśmy się kosmetyczną wazeliną i cierpliwie znosiliśmy lekkie swędzenie.

Mijamy Nowe, Kwidzyń zdaleka widoczny, Gniew, podziwiając spryt krzyżacki, który tym rabusiom kazał na wszystkich większych wzniesieniach pobudować zamki, tak że jeden z drugim miał łączność wzrokową w tym łańcuchu. Po drodze miejscami wykorzystujemy lekki pomyślny wiaterek, ustawiając prymitywny żagielek, miejscami przebijamy się przez wiatr przeciwny i dużą falę, która zupełnie już poważnie wygląda na szeroko rozlanym kolanie Wisły przy ujściu do Nogatu pod Białą Górą. Pokonujemy jednak bohatersko i tę przeszkodę i prześluzowawszy się stajemy na spokojnej, martwej wodzie Nogatu.

Tu już jazda wolniejsza, choć milsza. Brzegi blisko, widać jak łódź się posuwa; tu z sitowia czapla się uniesie majestatycznym lotem, tam pierzchną wystraszone dzikie kaczki. Droga oznaczona bojami, kilometraż tablicami. Z monotonii krajobrazu zwężonego wałami ochronnymi raz po raz wystrzeli wysokim brzegiem ściana dalekiego lasu. Ludzi nie widać. Jest jednak w tej melancholii dużo uroku. Uroku ciszy.

Na cztery kilometry przed metą tego etapu śluzujemy znowu. Nad wieczorem jesteśmy w Malborku. Łódź zostawiamy w łazienkach miejskich, a sami udajemy się na nocleg przygotowany tym razem przez Witolda.

III DZIEŃ — Trzeciego dnia od rana zwiedziwszy czyniący równie potężne wrażenie swymi zniszczeniami jak i ogromem tego co pozostało zamek malborski, około południa wyjeżdżamy dalej. Na czwartym kilometrze od Malborka śluzujemy w Rakowcu, na ośmnastym po raz drugi w Michałowie. Piętnaście kilometrów dalej schodzimy z Nogatu na mierzący 5,5 km wąski między ścianami sitowia Kanał Elbląski. O 19,30 przybijamy do przystani ZKS „Elektrownia", gdzie nieznanych włóczęgów wodnych z niezwykłą serdecznością ugaszcza p. dyr. Stańczyk. Trzy etapy za nami.

(Jant)

(Ciąg dalszy za tydzień)

Kalendarzyk

Środa, 28 lipca 1948 r.
Katolicki: Inocentego, Wiktora
Słowiański: Świętomira.

Wybrzeże

ODDZIAŁY REDAKCJI I ADMINISTRACJI

GDYNIA:
ul. Abrahama 49, tel. 40-82

SZCZECIN:
ul. Zygmunta Felczaka 16, tel. 34-84

REPERTUAR TEATRÓW
GDYNIA:
Teatr Miejski: „Taniec księżniczki" — Morstina

CYRK Nr 2 — przedstawienia wieczorne odbywają się codziennie o godz. 19.30. Przedstawienia popołudniowe w sobotę i niedzielę o godz. 15.30 Poranek w niedzielę o godz. 12.

SOPOT:
Teatr Kameralny: „Znak" — Barnasia
SZCZECIN:
Teatr Polski — Scena Duża: Egzotyczna kuzynka. **Scena Mała** — nieczynna. **Teatr Mały** — nieczynny.

REPERTUAR KIN
GDYNIA:
Warszawa: Niepotrzebni mogą odejść. **Goplana:** Okoliczności łagodzące. **Atlantic:** Delegat floty. **Fala:** Nauczycielka wiejska.
SOPOT:
Bałtyk: Wśród ludzi. **Polonia:** Oflag XXVII. **Aktualności:** Program aktualności nr 14.
Promień: Siódma zasłona.
GDAŃSK:
Światowid: Wiosna.
WRZESZCZ:
Bajka: Goal. Capitol: Czarodziejskie ziarno.
OLIWA:
Polonia: Na tropie zbrodni.
SZCZECIN:
Apollo — Kulisy wielkiej rewii **Bałtyk** — Admirał Nachimow, **Colosseum** — Aleksander Newski. **Odra** — Dwaj żołnierze. **Polonia** — Podejrzenie.

DYŻURY APTEK
SZCZECIN:
Królowej Jadwigi — Al. Wojska Polskiego 23. **Mickiewicza, ul. Mickiewicza 101.**

Nadmorskie plaże przepełnione

Nowe wypadki — Fala w Orłowie dochodziła do 3 m.

GDYNIA (p) Niedziela ubiegła była najcieplejszym dniem w bieżącym roku. Średnia temperatura na Wybrzeżu wynosiła 28 st. Nad Bałtyk wyległo tysiące ludzi, a bardzo ciepła woda zachęcała do kąpieli. Mimo zaostrzonej czujności patroli milicji wodnej i alarmów ostrzegawczych prasy, wypadki utopienia się w morzu wskutek lekkomyślności zdarzają się w dalszym ciągu. Donosiliśmy, że przed kilku dniami utonęły dwie osoby w Gdańsku. Dowiadujemy się, że ub. niedzieli miały znowu miejsce dwa nieszczęśliwe wypadki, jeden w Orłowie a drugi w Gdyni koło dzikiej plaży. W Gdyni zginął niejaki Woźnicki Stanisław. zam. przy ul. Warszawskiej 31. Na szczęście wypadek nie pociągnął więcej ofiar, chociaż topiły się 3 osoby, które cudem uniknęły śmierci.

Morze w niedzielę było bardzo wzburzone i o wypadek nie było trudno. Fala w Orłowie dochodziła do 3 m wysokości. Zwłok utopionego w Orłowie dotąd nie zidentyfikowano.

Akcja odszczurzania miasta

SZCZECIN (W). W najbliższych dniach rozpoczęta zostanie akcja odszczurzania miasta ze specjalnym uwzględnieniem dzielnic położonych przy Odrze. Zwraca się uwagę tym, którzy nie uprzątnęli należycie strychów i piwnic, aby to natychmiast uczynili.

Jest stonka czy jej nie ma?

ŁÓDŹ (k). Na pytanie to da nam odpowiedź wynik lustracji pól, przeprowadzonej na terenie całego województwa w dniach od 25 do 30 lipca. Lustracja ta odbywa się z Inicjatywy Stacji Ochrony Roślin w Łodzi, a udział w niej bierze cała ludność zajmująca się uprawą ziemniaków, która w wypadku odkrycia stonki, (wygląd jej jest dziś już znany chyba wszystkim) zobowiązana jest do złożenia o tym meldunku w Stacji Ochrony Roślin w Łodzi przy ul. Traugutta 14

Społ.-Pedagogiczna Komisja Kwalifikacyjna

KOŁOBRZEG (MB). Na mocy instrukcji Min. Oświaty PRN powołała do Społ. Ped. Kom. Kwalifikacyjnej radcę Frankowskiego i dr. Lachowicza. Komisja społ.-kwal. będzie urzędować przy gimnazjum i będzie kwalifikować młodzież wstępującą do szkoły ogólnokształcącej. Reforma ta wchodzi w życie z dniem 1 września br. Szkoła z dniem tym zostaje przemianowana na Państw. Szkołę Średnią ogólnokształcącą. Przechodzenie z klasy podstawowej do licealnej będzie odbywać się przez komisje, składające się z 3 osób. Praca tej komisji polegać będzie na przeglądzie świadectw młodzieży, zaświadczeń gminy, metryk, stanu zamożności. Ci, których komisja przepuści muszą przejść przez komisję społ.-pedagogiczną. W pierwszym rzędzie przyjmowane będą dzieci robotników, potem rolników, nauczycieli, inteligencji i innych, oraz dzieci, których rodzice padli ofiarą terroru hitlerowskiego. Decyzje zapadają większością głosów. Pierwszy egzamin przewidziany jest na koniec sierpnia.

Kolejarze pracują

OLSZTYN (lb). Coraz szersze kręgi zatacza akcją współzawodnictwa pracy wśród pracowników kolejowych okręgu olsztyńskiego. W czasie Święta Odrodzenia 46 przodowników wyróżniono nagrodami. Dzięka wielkiemu zrozumieniu współzawodn. wzrosła ogromnie liczba załadowanych i wyładowanych wagonów, zaś oszczędn. przy spalaniu węgla wzrosła prawie o 31%.

Zastój w Łebie

ŁEBA (b) Ten port rybacki posiadający dawniej około 70 kutrów znajduje się dziś w zupełnym zastoju. Nawet kilka łodzi rybackich z obw. Łeby nie wyjeżdża z portu z powodu słabych połowów. Łodzie chwilowo są wykorzystywane do wycieczek po porcie i przybrzeżnych wodach dla letników. Daje to stosunkowo skromny dochód czasowo bezczynnym rybakom. Tymczasem roboty przy wydobywaniu wraka, tarasującego wejście do portu trwają. Poowa wraka została już usunięta.

Usprawnienie prac w Słupsku

SŁUPSK (c) Przy Prezydium MRN powstała komisja racjonalizacji pracy, w skład której weszli radni: Sokołowska, Bugajski, Dankiewicz, Fiderer i Kopytko.

Komisja ma na celu usprawnienie pracy w Zarządzie Miejskim i we wszystkich przedsiębiorstwach miejskich. Dokonano już paru lustracji agend i resortów miejskich, w wyniku których zalecono wiele zmian personalnych i przesunięć.

Stwierdzono m. in., że np. Wydział Techniczno-Budowlany nie posiadał dotychczas referatu pomiarowego, tak bardzo potrzebnego przecież w całokształcie prac budowlanych.

Wzrasta zainteresowanie zawodem rybaka

GDYNI (p) Na kurs szyprów zgłosiła się bardzo duża liczba kandydatów. W sobotę zebrała się komisja kwalifikacyjna, która dokonała selekcji wybierając 50 tj. tylu, ile jest miejsc. Fakt napływu wielu kandydatów na kurs świadczy o wzroście zainteresowania wśród młodzieży zawodem rybaka. Kurs dla szyprów rozpocznie się 3 sierpnia Niezależnie od tego organizuje się drugi kurs motorzystów kutrowych, rozpoczynający się 10 sierpnia.

Komisja kwalifikacyjna do tego kursu odbędzie swoje posiedzenie 31 bm. Zamiejscowi kursiści otrzymają bezpłatne zakwaterowanie w Domu Turystycznym Ligi Morskiej oraz utrzymanie w Państw. Centrum Wyszkolenia Morskiego.

Odznaczenie

GDAŃSK (p). Za zasługi położone na polu umasowienia sportu na terenie woj. gdańskiego — odznaczony został złotym krzyżem zasługi na wniosek gdańskiej WRN — dyr. Urzędu Kultury Fizycznej w Gdańsku mjr. Michał Kuśmidrowicz.

Obrady uczestników walki zbrojnej

GDYNIA (p). Rozpoczęły się tu obrady woj. zjazdu Delegatów Zw. Uczestników Walki Zbr. o Niepodl. i Demokrację.

W pierwszym dniu obrad przewodniczył prezes Stolarek. Przemawiał wiceprzew. WRN poseł Stefański, wicewoj. Podhorski, prezydent m. Gdyni Zakrzewski. Imieniem wojska i marynarki przemawiał kmdt. Szymsiak i poseł Langer oraz imieniem Zw. Zaw. — Ślęzak.

Jeszcze jedna linia żeglugowa

SZCZECIN (b) Dowodem usprawnienia się komunikacji wodnej są nasze linie pasażerskie i towarowe. I tak w dniu 24 bm. uruchomiono nową regularną linię łączącą Szczecin ze Sztokholmem i in. portami wschodniego wybrzeża Szwecji.

Na linii tej kursować będzie szwedzki statek m/s „Sigurd". Statek ten należy podobnie jak s/s „Lilly" do firmy Rederi A/B „Svea".

Obydwie jednostki obsługiwać będą na przemian nową szczecińską linię żeglugową, co zapewni cotygodniowe połączenie ze Sztokholmem oraz innymi portami, na wschodnim wybrzeżu Szwecji, do których statki będą zawijać w razie potrzeby.

Dobre plony

SZCZECIN (b) Sianokosy na terenie woj. szczecińskiego zostały już zakończone. Zbierano trawy ze wszystkich dostępnych obszarów. Mimo iż nieustanne deszcze wpływały ujemnie na przebieg prac, ostateczny wynik należy określić jako dodatni.

W roku ub. z terenu woj. szczecińskiego wywieziono do innych okręgów znaczne nadwyżki siana. Tegoroczne sianokosy, na skutek niesprzyjającej pogody wypadły trochę gorzej, jednak mimo tego okręg szczeciński będzie nie tylko samowystarczalny, ale nawet pewne nadwyżki wyśle do innych województw.

Trzeba podkreślić, że doskonałe zbory siana w zeszłym roku umożliwiły gospodarzom dobre odżywianie koni podczas zimy, co znowu wpłynęło na osiągnięcie nadzwyczajnych wyników podczas tegorocznej wiosennej akcji siewnej.

Jeśli „zalesienie" to i odchwaszczenie

KOŁOBRZEG (MB) Nadleśnictwa przez rezerwowanie przestrzeni na zalesienie powodują zachwaszczanie wielkich połaci pól. Jeśli weźmie się pod uwagę, że zielska dojrzewają, zalesienia nie widać — zachodzi obawa nowego masowego zachwaszczania pól, a tym samym hamowanie akcji likwidacji ugorów.

Termin rozprawy przeciw bandzie Heka

GDAŃSK (w) Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Wojsk. Sąd Rejonowy w Gdańsku wyznaczył termin rozprawy przeciw zuchwałej bandzie rabusiów z osk. Hekiem na czele na 9 sierpnia br. o godz. 9 w sali posiedzeń MRN m. Sopotu. Ze względu na dłuższy upływ czasu od momentu popełnienia napadów rabunkowych i skomplikowane okoliczności sprawy tryb postępowania doraźnego będzie uchylony i rozprawa odbędzie się w trybie postępowania zwykłego.

Ustalono ceny dla hoteli

SZCZECIN (W). Miejski Wydz. Przem.-Aprowizacyjny wspólnie z komisją cennikową ustaliły następujące ceny w hotelach szczecińskich: I kat. 270 zł za dobę, II kat. — 245 zł, III kat. — 220 zł z tym, że dolicza się 15% za obsługę i 10% podatek komunalny.

Równocześnie zostały ostatecznie uregulowane ceny za usługi krawieckie, fryzjerskie i szewskie również uwzględniając kategorie danego zakładu.

Z ŻYCIA STRONNICTWA PRACY

4 nowe koła rzemieślnicze S. P.

GDAŃSK (w). W ciągu ostatnich 2 tygodni daje się zauważyć ożywiony ruch organizacyjny Str. Pracy. W tym czasie powstały 4 nowe koła rzemieślnicze w Sopocie, Gdyni, Elblągu i Tczewie.

Prezesem koła sopockiego został p. Józef Klawitter, wiceprezezem p. Stanisław Sokołowski, sekretarzem p. Halina Zakrzewska, skarbnikiem p. Władysław Przyboś. Jako członkowie weszli do zarządu pp. Sworobowicz, Skotak i Fellman. Na czele koła rzemieślników w Elblągu stanęli pp. Władysław Fiderkiewicz (prezes), dotychczasowy prezes Pow. Zw. Cechów Rzem. w Elblągu, Tadeusz Wójcicki (sekretarz) i starszy Cechu Krawców Edward Świsłocki (skarbnik).

Do władz koła rzemieślników Stronnictwa Pracy w Gdyni weszli pp.: inż. Wieczfiński (prezes), Rutkowski (wiceprezes), Filar (sekretarz), Jasiński (skarbnik), oraz Pohl Teodor i Małuszek (członkowie zarządu). Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Kligsporn, Stanisław Pohl i Ruta. Mandaty delegatów na zjazd pow. otrzymali pp. Małuszek, Rutkowski i Filar.

Najmłodsze koło powstało w Tczewie, gdzie zarząd ukonstytuował się następująco: Feliks Sarnecki (prezes), Jan Szalecki (sekretarz), Franciszek Sylwestrowicz (skarbnik), Walenty Haydasz (członek prezydium) oraz Szalgowski i Łojewski (członkowie zarządu).

Przodownicy w GUM'ie

GDAŃSK (a) W nowym porcie w Gdańsku odbyło się uroczyste zakończenie drugiego etapu współzawodnictwa pracy pracowników Gdańskiego Urzędu Morskiego. Po podsumowaniu wyników współzawodnictwa przez inż. Korszuna, nacz. dyr. GUM-u p. Modrzewski wręczył przodownikom pracy premie i dyplomy honorowe. Z przodowników pracy wyróżnili się J. Krawczyk, osiągając 311% normy, Stępień Henryk — 284% normy, Bober Mieczysław — 267% normy, J. Gosiński — 233% i B. Kubacki — 228% normy.

Prace hydrograficzne w porcie gdyńskim

GDYNIA (p) Inspektorat Żeglugi Wybrzeża GUM ukończył sondaż i trałowanie Basenu Prezydenta, sporządzając dokładny plan sytuacyjny basenu. Przetrałowano pas wodny szer. 30 m wzdłuż nabrzeży: śląskiego, kaszubskiego, helskiego i rybnego.

Wyłożono też dwie pławy świetlne u północnego wejścia portowego wzamian usuniętej pławy wejściowej. U północnego wejścia portowego wyłożono świetlną dzwonową pławę. Na redzie portu gdyńskiego zakotwiczono nową morską pławę świetlno-buczącą.

Sensacja niedzielnych wyścigów

SOPOT (p). Nielada sensacją niedzielnych gonitw na torze wyścigowym w Sopocie była niespodzianka wygrania konia Gryki, który pobił dobre konię jak Nandu i Heban. Totalizator wypłacał w tej gonitwie za „porządek" rekordową cyfrę 26.000 zł na 300. Niespodzianką była również przegrana renomowanego Guanaco, zwycięzcy gonitw czwartkowych do Santa Cruz. Był to zawzięty pojedynek między dżokejami Stasiakiem i Pulsem.

Wyniki gonitw są następujące: I gon. — Poświst, Sobiepan, Honor i Jolant; II gon. — Oziris, Frazza, Lektyka i Enorma; III gon. — Sokół, Summerhai, Exerga i Sufix; IV gon. Gryka, Nandu, Heban, Chorągianka; V gon. — Espoir, Santa Cruz, Guanaco, Laffite II; VI gon. Phar Lux, Lisander, Galanteria i Bojar; VII gon. — Storczyk, Brzytwa, Argentum i Barsal; VIII gon. — Eksmisja, Proza, Wideta, La Gaffa.

Nagrodę prezydenta m. Sopot zdobył Espoir.

Z WYBRZEŻA POKRÓTCE

SZCZECIN (W). Powstanie tu filia Banku Rybaków udzielająca krótko- i długoterminowych pożyczek.

ŁOBEZ (b). Podczas zbiórki na terenie powiatu na Stow Op. nad Oświęcimiem zebrano ogółem 11.272 zł. z czego na m. Łobez przypadło 7.074 zł, na m. Płoty 2.813 zł i na m. Resko 1.385 zł.

GDYNIA (b). Na szwedzkim parowcu „Tunaholm", który przyjechał z Kanady z drobnicą do Polski, przywieziono także najnowsze filmy amerykańskie, zakupione przez Film Polski.

1948 29. VII. OLIMPIADA LONDYN 1948 14. VIII.

Olimpijczycy polscy podczas treningów uzyskali szereg dobrych wyników: Łomowski miał w pchnięciu kulą trzy rzuty ponad 16 m, z których najlepszy — 16,15 m jest o 10 cm lepszy od dotychczasowego rekordu Polski; Adamczyk przekroczył w skoku o tyczce wys. 3,40 m, a Nowakowa skoczyła w dal 5,50 m.

* * *

Pierwszym zawodnikiem, który doznał kontuzji w czasie treningu i nie będzie prawdopodobnie mógł wziąść udziału w Olimpiadzie jest zapaśnik australijski Purcell. Australijczyk doznał kontuzji barków w czasie pokazowej walki z Amerykaninem Fletcherem (obaj waga piórkowa).

W czasie treningowego meczu w piłce wodnej między reprezentacją USA i mistrzem Anglii Penguin Club, wygranego przez olimpijczyków amerykańskich 12:3, środkowy napastnik drużyny USA strzelił tak mocno na bramkę, że wybił szczękę bramkarzowi, który dostał piłką w twarz.

* * *

Nowozelandczyk Harris, który ma startować na Olimpiadzie w biegu na 800 m, biegnąc podczas treningu w sztafecie angielskiej, uzyskał na 400 m wspaniały czas 47,2 sek. Jeden ze stoperów wykazał nawet czas 46,8 sek. Wynik ten uzyskał Nowozelandczyk na bieżni trawiastej.

Znicz olimpijski w Genewie, powitany został fanfarami, a nadbiegającego zawodnika oczekiwało na ulicach miasta tysiące widzów, którzy obecni byli przy wręczaniu znicza ostatniemu zawodnikowi wchodzącemu w skład sztafety, która niosła pochodnię olimpijską przez Szwajcarję. Przekazanie znicza sztafecie francuskiej nastąpiło kwadrans po północy, w mieście granicznym. Perly. W czasie zapalania zniczu przez biegacza francuskiego od pochodni olimpijskiej niesionej przez ostatniego zawodnika szwajcarskiego, odegrano hymny narodowe Szwajcarii i Francji.

* * *

Francuska ekipa olimpijska będzie liczyła ponad 300 osób. Będzie to więc najliczniejsza po Stanach Zjednoczonych zagraniczna ekipa olimpijska.

Polki wyeliminowane

HAGA. Do finału kobiecych mistrzostw świata w szermierce zakwalifikowały się zespoły Francji, Węgier, Austrii, Danii, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Polki, które przegrały z Dunkami 2:14 i z Amerykankami 6:10 — zostały wyeliminowane.

Pietraszewski zdobywa puchar prez. m. Warszawy

WARSZAWA. W 100 km wyścigu szosowym o puchar prezydenta Warszawy Tołwińskiego odbytym w konkurencji czołowych kolarzy Warszawy i Łodzi, zwycięstwo odniósł Pietraszewski (Łódź) przed Wrzesińskim (Warszawa).

„Orlęta" Krakowa biją Szczecin 3:1

SZCZECIN. Mecz piłkarski między krakowskimi „Orlętami" a reprezentacją Szczecina zakończył się zwycięstwem gości 3:1.

Anglia-Francja 3:2

PARYŻ. Olimpijska reprezentacja Anglii rozegrała w Nantes mecz piłkarski z reprezentacją Francji, która również weźmie udział w Olimpiadzie. Anglicy wygrali 3:2.

Liga waterpolowa

WARSZAWA. Po rozgrywkach pierwszej rundy ligi waterpolowej prowadzi Elektryczność (Warszawa) 10 pkt. przed Polonią (Bytom) 8 pkt. Pogonią (Katowice) 6 pkt., KSZO (Ostrowiec) 3 pkt., AZS (Wrocław) 2 pkt. i Crocovią 1 pkt.

Przez wzmożoną wydajność pracy — do wykonania planu morskiego

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin Inspektorat Administracyjny w Bydgoszczy, Aleje 1 Maja 27, ogłaszają przetarg na odbudowę budynku obory-stajni na 200 szt. bydła o kubaturze 4.000 m³ w majątku Laski, powiat Białogard, wojew. Szczecińskie.

Podkładki przetargowe nabyć można za zwrotem kosztów 500,— zł w Inspektoracie w Bydgoszczy i w majątku Laski, gdzie również są do wglądu lub nabycia projekt odbudowy i opis techniczny budynku.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę stajni-obory w majątku Laski, powiat Białogard" składać należy do skrzynki ofertowej w Inspektoracie Administracyjnym Państwowych Zakładów Hodowli Roślin w Bydgoszczy do dnia 7 sierpnia 1948 r., godz. 13.

Do oferty załączyć należy kwit na wpłacone wadium przetargowe do Państwowego Banku Rolnego w wysokości 1% oferowanej sumy wartości odbudowy budynku.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 sierpnia 1948 r. o godz. 14-tej w Inspektoracie Administracyjnym Państwowych Zakładów Hodowli Roślin w Bydgoszczy.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin Inspektorat w Bydgoszczy zastrzegają sobie prawa wolnego wyboru oferenta, zmniejszenia ilości robót, przewidzianych w ofercie, lub całkowitego unieważnienia przetargu, bez podawania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (07256

Nadleśnictwo Zarządu Miejskiego w Wałczu Pomorze Zachodnie ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż 165 m³ dłużyc świerkowych z posuszu kornikowego na dzień 4 sierpnia 1948 r.

Oferty należy składać w Zarządzie Miejskim w Wałczu pokój Nr 19 do godz. 10-tej w dniu otwarcia ofert. Otwarcie ofert nastąpi dnia 4 sierpnia 1948 r. o godz. 10.30. Wadium w wysokości 5% od oferowanej sumy należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego.

Zarząd Miejski w Wałczu zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta jak również zupełne unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. (07238

Burmistrz
Jarosiński Zdzisław.

Ogłoszenia

do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

przyjmujemy codziennie:

w centrali: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2, tel. 24-29 (pod Arkadami)
w oddziałach: Gdynia, ulica Abrahama **49**, telefon 40-82
Łódź, ul. Piotrkowska 66 (w podwórzu), telefon 153-44
Poznań, ulica Działyńskich 8, telefon **41-57**
Szczecin, ul. Z. Felczaka 16, telefon **34-84**

oraz we wszystkich naszych agenturach.

SPRZEDAŻ

Młynek

pojedyńczy o walcach 800 × 300 nowy okazyjnie sprzeda. **Młynomontaż.** Zaopatrzenie młynów — Poznań, Św. Marcina 33. Telefon 24-11. (07179

Polska Hurtownia Galanteryjna

Czesław Skrzypek i S-ka Łódź Nowomiejska 3 (w podwórzu) tel. 277-32. Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej drobnej galanterii. Sprzedaż tylko hurtowa. Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy. 06613

Motocykl

„Harley" 500 z przyczepką w dobrym stanie tanio sprzedam. Poznań, Rybaki 34, tel. 25-76. 07244

SIANO nadnoteckie

prasowane i luzem poleca po cenach dziennych
Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza
POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 12
Tel. 504-31 i 513-55 07241

Sprzedamy pół domu.

Wiad. Ostrów Wlkp., ulica Poleska 2. (07236

Hurtowa

sprzedaż galanterii Stefan Chmara, Łódź ul. Więckowskiego nr 8 07176

Tanio

sprzedam nasiona Calceolaria Gloxini oraz samochód trójkołowy marki „Tempo". Ogrodnictwo Basa Pruszcz Gdański, tel. 73. 07116

Uwaga Szkółkarze!

Nasiona dzikiej czereśni i antypki świeżego zbioru i inne nasiona drzew i krzewów oraz dziczki drzew owocowych poleca: 07240
Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12
Tel. 504-31 i 513-55

Materace

poduszkowe i szpiralowe wszelkich rozmiarów, wysyła odwrotnie na zamówienie W. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel 36-31. (06561

Samochód

DKW w dobrym stanie na sprzedaż. Zgłoszenia „PAR" Toruń, Małe Garbary 2 pod „DKW". 07237

WOLNE POSADY

Wojażera

znanego w składach tekstylnych na Śląsku i Pomorzu poszukuję z kaucją. Oferty do adm. IKP Toruń, Żeglarska 27 „pod 4224". 4224

Kreślarza (kę)

poszukujemy od zaraz. Zgłoszenia Polskie Zakłady Zbożowe, Bydgoszcz, Stary Rynek 7, Wydział Personalny. (4226

Ekspedientkę

rutynowaną w tekstyliach przyjmę od zaraz. Zgłoszenia Bydgoszcz, Al. 1 Maja 24. (4228

Kołodzieja

z własnymi narzędziami poszukuje od zaraz Zespół P. N. Z. Nr 2, Strzelewo, pow. Bydgoszcz, stacja Strzelewo. (4197

Chłopiec

do posyłek z dobrymi referencjami potrzebny zaraz. Zgłoszenia Hurtownia Chemiczna, Bydgoszcz, Sielanka 2. (4225

PRACY POSZUKUJĄ

Inteligentna, uczciwa, łagodnego charakteru, trzymiesięcznym synkiem, poszukuje pracy gospodarstwie domowym. Białogard Poste-Restante „Gospodarna". (4220

RÓŻNE

DOM

w Gdyni w centrum miasta, posiadający lokale handlowe częściowo do odbudowy — poszukuję wspólnika. Warunki do omówienia. Oferty kierować IKP Bydgoszcz pod nr 1896. (07227

Amerykański DD Tox

z chorągiewką tępi każde robactwo. Żądać w drogeriach. (4157

Przyjmę

za własną, dziewczynkę, zupełną sierotę, wiek 9—12. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „Wychowanie". (4218

Obrażoną

panią Piask niniejszym przepraszam. Holza, Tczew, Wilcza 21. 4213

50.000,—

pożyczki do przedsiębiorstwa za dobrym wynagrodzeniem poszukuje. Aferty do IKP Bydgoszcz „4227". (4227

POSZUKIWANIA

Kleczkowskiego Józefa

ostatnio przybyłego z Rosji poszukuje brat Stanisław Kleczkowski Bydgoszcz. Czerw. Krzyża 30. 4222

ZGUBY

Zagubiono

kartę rejestracyjną RKU Szczecinek oraz dowód osobisty. Antoszko Michał, wieś Piecnik, gmina Dębołęka, Wałcz. (07257

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

zagubiony dokument tożsamości konia na nazwisko Chmielewski Franciszek Dołki, powiat Chełmno. (07239

MATRYMONIALNE

Półwiekowego

pana wybitnie kulturalnego, szukającego bratniej duszy, zrozumienia, przystani — pozna niezależna na stanowisku pani o wysokiej kulturze ducha. Cel matrymonialny. Tylko poważne zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „Jesień Życia" (4214

WŁOSIE KOŃSKIE

(ogony) każdą ilość kupuje Drążkowski i Ska, Bydgoszcz, ul Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). (4040

37-letnia

rozwódka, która padła ofiarą bigamisty, bezdzietna, poślubi najchętniej wdowca z dzieckiem, samodzielnego rzemieślnika lub kupca. Posiadam 200.00 zł gotówki Adres Poste-Restante Toruń Miasto pod Nr Kennkarte 592. (07230

Który

szlachetny, inteligentny pan, stanowisku, 44—53, zechce stworzyć ognisko samotnej, 44, kulturalnej, przystojnej, stanowisku, urządz. mieszkanie. Serce dopłacę sercem. Cel matrymonialny. Nieanonimowe zgłoszenia IKP Toruń „Samotna". (4223

Wdowiec,

urzędnik techn., wykszt. średnie, pozna panią do lat 38, zamieszkałą w Bydgoszczy lub okolicy (do 25 km) w celu rychłego ożenku. Rozwódki wykluczone. Oferty IKP Bydgoszcz „Samotny 46". (4219

Poznam

pana, najchętniej rzemieślnika, cel matrymonialny. Jestem szatynka, przystojna, gospodarna, religijna, gospodyni, na stanowisku, lat 35. Oferty kierować: Gdynia — Poste-Restante pod „Róża". (07226

RADIO

Środa, dnia 28 lipca 1948 r.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika porannego. 7.05 Muzyka poranna. 7.30 d. c. muzyki porannej. 8.20 Dalekie lata — powieść K. Paustowskiego. 8.35 d. c. muzyki porannaj. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 14.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Recital skrzypcowy H. Kowalskiego. 12.45 Co czytać — pogadanka 12.55 Gawęda Hanny. 13.00 Mozaika muzyczna. 13.45 Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia" — Antoni Dvorak. 14.30 Przegląd wydarzeń. 15.20 Pogadanka pt. „Teatr Polski w dawnym Gdańsku" — oprac. dr Marian Pelczar. 15.30 Słuchowisko dla dzieci „Hulająca stodoła" wg. książki H. Januszewskiej. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudn. 16.25 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 16.30 Białe kruki — audycja w opr. B. Busiakiewicza. 17.00 Hallo, tu Alinka — słuchowisko dla młodzieży. 17.20 Przez lądy i morza. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.40 Skrzynka PKO. 18.45 Nowe książki — felieton literacki. 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 Emancypantki — powieść B. Prusa. 19.45 Muzyka lekka. 20.15 Ciekawostki literackie. 20.20 Audycja Komitetu Wyk. Obchodu Roku Chopinowskiego. 20.30 Audycja chopinowska w wyk. J. Smidowicza. 20.58 Komunikat meteorolog. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Tydzień Warszawy—gazeta dźwiękowa. 21.45 Koncert symf. 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

Pomóż zniszczonej Warszawie!

HUMOR

Historia bez słów.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-4815226